NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, czwartek 16 lutego 1922. Nr. 46.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 85·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Podróż poślubna do Genui.

Kraków, d. 15 lutego 1922

(st.) Znany przywódca centrum niemieckiego socyalizmu niezawisły Dittmar nazwał niedawno dowcipnie w Reichstagu kooperacyę socyalistów większości i ludowcowych stinnesistów dziwnie sklejonem mezaliansowem małżeństwem„ które zgodnie z sentymentalną tradycyą niemiecką pragnęłoby rozpocząć swe miodowe miesiące pod lazurem włoskiego nieba w boskiej Genui...

Cóż jednak znaczy w istocie dość wątpliwy wewnętrzno - polityczny związek małżeński (zapowiadający zresztą w świetle ostatnich telegramów pożycie bardzo nieszczęśliwe i bardzo „rozerwalne") wobec stokroć ważniejszej dla całego świata podróży poślubnej, do której gotuje się dziś z zrozumiałem rozdrażnieniem i oczywistą tremą nowa para, która ostatecznie uświęciła sakramentalnie swój dotąd dziki związek najformalniejszym kontraktem dozgonnej wierności i miłości: Francya i Polska?

Dnia 6 lutego 1922 r. weszła nareszcie w życie podpisana w dniu 19 lutego 1921 przez p. Brianda i Sapiehę umowa polityczna polsko-francuska.

I stał się cud. Cud naturalnie tylko dla narodowej opinii, której bielmo nie pozwala dotąd ocenić należycie siły i charakteru polskich oryentacyi zewnętrznych. Patentowani „jedynie szczerzy", toastowi cenzorzy polsko-francuskiej przyjaźni — i ci z romanistycznych katedr uniwersyteckich i tamci z arystokratycznej tradycyi wywodzący swe profrancuskie sentymenty i owi, którym trafiają do przekonania realniejsze argumenty różnych synekur nadzorczych naftowych czy węglowych — cale to nam tak dobrze z codziennego życia znane niebiesko-biało-czerwone bractwo uderzające niezmordowanie w stół, by może nareszcie usłyszeć choćby słaby dźwięk legendarnych nożyc polskiej oryentacyi niemieckiej — przyłożyli uszy do ziemi. Może przynajmniej przy tej sposobności „zdradzi się" niebacznie jakiś głos krytyczny, który się natychmiast roztelegrafuje na Zachód wykazując czarno na białem niebezpieczeństwo enkaenicko-żydowsko-niemieckiej reakcyi — wzmacniając tem samem własne stanowisko jako jedynej podpory franko-polskiego sojuszu.

Rozczarowanie endeckie nie ma granic. Jałowo i głupio się zrobiło na duszy wszystkim narodowym ojcom ojczyzny z szkoły nieomylnej świątobliwości Romana I — wszystkim tym zaślepionym na jedno oko (prawe: na wschód ku Rosyi, gdy drugie ku Niemcom chorobliwie rozszerzone w paroksyźmie germanofobii...) genialnym symlifikatorom, wykrzywiającym i fałszującym świadomie bogatą skalę zewnętrznych naszych możliwości w kierunku brutalnie uproszczonej alternatywy: „z Niemcami lub z Francyą" Jak to? Przeciw komu więc ostatecznie teraz walczyć? Junacka rogata dusza endecka wprawiona w boju na wewnętrznym froncie nie może na długo zadowolić się donkiszockimi giestami. Trzeba jej wroga. Namacalnego, cielesnego. A tu nagle zapada się pod ziemię wróg tak bajecznie wygodny, tak idylicznie pasywny...

Tak, tak. Rozwiała się znów legenda tlejąca jeszcze ciągle mimo wiecznych sprostowań i ciągłych dementi, bo podsycana wciąż oliwą w wieczny płomień, przy którym piekli sobie różni nasi opatrznościowi swą własną smakowitą pieczeń. Niema dziś w Polsce w żadnej jej dzielnicy, żadnej partyi, żadnej narodowości, (chyba za wyjątkiem Niemców, patrz np. agresywną w tym względzie „Lodzer Freie Presse") żadnej grupy społecznej oponującej zasadniczo przeciwko naszemu przymierzu z Francyą. Tylko niech się nie wpada z drugiej strony w inkwizycyjną kazuistykę, niech się przy pomocy najnowszych metod eksperymentalnej psychologii nie analizuje znowu naszych uczuć segregując je (Ad. Nowaczyński w „Rzeczypospolitej") na „radość bez restrykcyi i radość z restrykcyą", bo nie wolno o tem zapominać, że radość z sojuszu francuskiego to jeszcze nie koniecznie radość z kawałka papieru podpisanego 19 II. 1921 na Quai d'Orsay przez dwóch panów ministrów, a już zupełnie nie radość z wcale enigmatycznej „szampańsko-perfumowej" konwencyi handlowo-gospodarczej, którą umaili swoimi podpisami pp. Poincare i Dior z jednej i pp. Zamoyski i Doleżal z drugiej strony.

Ale nie zakłócajmy ślubnej atmosfery trapiącemi nas krytycznemi refleksyami. Czas na nie później. Dziś zwróćmy raczej uwagę na dodatnie strony sojuszu. Nie brak ich przecież — przeciwnie. Przyznajemy to z całą gotowością, — akcentujemy to wyraźnie, by z góry rozwiązać wszelkie zaimkowe łamigłówki, jakimi lubuje się endecka prasa — my Żydzi, że jest on (zwłaszcza uzupełniony układem z Czechami i Rumunią) trwałą i pewną kotwicą, która mocno osadziła zbłąkaną dotąd na mieliznach politycznego chaosu polską nawę państwową. (Zależy nam szczególnie na tem, by

Francya za udziałem Polski
w konferencyi rzeczoznawców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Paryża donoszą: Ambasador francuski w Londynie otrzymał polecenie, aby w angielskim urzędzie spraw zagranicznych przedstawił pogląd rządu paryskiego na konferencyę rzeczoznawców mianowicie, że Francya zgadza się zgodnie z porozumieniem osiągniętem w Cannes na propozycyę angielską, wolałaby jednakże, aby stosownie do tego, co ułożono w Cannes, obrady odbywały się w Paryżu a nie w Londynie, jak to zaproponowała Anglia. Francya wyraża dalej życzenie, aby na obrady te zaproszono także Polskę i państwa małej ententy. Wreszcie ambasador francuski zawiadomił rząd angielski, że Francya oczekuje rychłej odpowiedzi na memoryał Poincarego, ponieważ co do kwestyi poruszonych przez Poincarego należy się porozumieć niezależnie od konferencyi rzeczoznawców.

Włochy za kilkudniowem odroczeniem konferencyi genueńskiej

Rzym. PAT. (W. B. K.) „Tribuna" stwierdza, że rząd włoski, któremu polecono ustalić termin konferencyi w Genui, ukończy przygotowania na czas. Jest prawdopodobnem, że termin z ogólnych względów politycznych będzie odroczony, jednakże najwyżej o kilka dni. Anglia i Włochy zgadzają się w tem, że podjęcie pracy pokojowej na świecie musi nastąpić najrychlej.

Mała ententa za odroczeniem.

Paryż. (AW). Wedle „Matin" doręczył wczoraj poseł czechosłowacki rządowi włoskiemu notę, która zawiera prośbę M. Ententy o odroczenie konferencyi genueńskiej o trzy dni.

L. George o odroczeniu konferencyi.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu pod datą 13 bm.: W Izbie gmin odpowiedział Lloyd George na interpelacyę, że do tej chwili nie ma jeszcze mowy o odroczeniu konferencyi w Genui. Zależy to w pełni od rządu włoskiego. Nie ustalono jeszcze, kto będzie reprezentował Anglię na konferencyi. Parlament angielski będzie miał sposobność przedyskutować postanowienia angielsko-francuskiego traktatu gwarancyjnego, zanim rząd angielski przyjmie na siebie jakiekolwiek zobowiązania.

Co do odszkodowań, powiedział Lloyd George, że z Francyą nie porozumiał się jeszcze definitywnie co do rozdziału miliarda marek w złocie, który zapłaciły Niemcy. Sprawę tę wprawdzie omawiano w Cannes, ale przed odroczeniem konferencyi w Cannes, to jest przed upadkiem Brianda nie przyszło do porozumienia.

Rosya przyjęła bez zastrzeżeń zaproszenie do Genui.

Londyn. PAT. Biuro Wolffa. Prezydent ministrów Lloyd George oświadczył w Izbie gmin w odpowiedzi na interpelacyę, że Rosya przyjęła zaproszenie włoskiego prezydenta ministrów na konferencyę w Genui w dniu 8 marca bez protestu i bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

właśnie na tem miejscu tak nasze stanowisko wobec sojuszu z Francyą określić, bo z pojawiających się często w czasie ostatnim w prasie narodowej („Kuryer Poznański". „Głos Narodu", „Rzeczpospolita", „Gazeta Warszawska") wzmianek wnioskujemy, że w obozie prawicowym posądza się nasz organ — chcemy wierzyć, że przez nieporozumienie czy omyłkę — o rolę awangardy niemieckiej oryentacyi). Kto wie coprawda, czy nie dałoby się znaleźć jeszcze kotwic innych, czy nie dałoby się nawet teraz umocnić naszej międzynarodowej pozycyi asekuracyami z innej jeszcze strony. Ale lepsza taka kotwica niż żadna. Dziś powinna polska racya stanu — obrawszy już raz drogę, z której pod grozą zarzutu niestałości i niekonsekwencyi lekkomyślnie na bezdroża zejść nie wolno — wytężyć wszystkie swe siły nad sposobem jaknajlepszego, jaknajkorzystniejszego wypełnienia bogatą treścią martwej, bo ornamentalnej tylko dekoracyjnej okładki, jaką jest sam przez się każdy instrument przymierzowy.

Nie trzeba sobie bowiem wyobrażać przyszłych stosunków polsko-francuskich jako niczem niezmąconej miłosnej idylli. Fatalny zbieg okoliczności zrządził, że poślubna podróż na południe — zwykle szczyt marzeń, wykwit wyśnionych rozkosznie nadziei — będzie dla Francyi i Polski właśnie najdrażliwszą, prawdziwie ogniową próbą szczerości i intenzywności wzajemnego afektu. Wśród znanych punktów genueńskiego porządku dziennego ukryło się wiele takich, które jakby naumyślnie na przekór nowożeńcom umieszczono, by ich zaraz od początku poróżnić i zwaśnić. Wbrew przyjętym przez kulturę towarzyską XX wieku zwyczajom, zapewniającym młodemu małżeństwu dyskretne, oddalone od tłumnego gwaru słodkie osamotnienie będzie musiała nasza para przedefilować przed natrętnie ciekawą galeryą międzynarodowych znakomitości i przed nienajprzychylniej usposobionym stryjem Lloydem George'm, który z pod swoich krzaczastych brwi obrzuci ją wzrokiem pełnym krytycznej złośliwości i przed bogatym wujaszkiem z za morza Hardingiem, który zapewne (choćby z odległości) stalowym spojrzeniem z poza rogowych okularów zmierzy od stóp do głowy rozkochanych w sobie małżonków i przed resztą nasrżonego niechętnie audytoryum. Przed Polską, występującą po raz pierwszy samodzielnie na wielkiej, rozstrzygającej konferencyi, wyrasta cały las niebezpieczeństw, trudności, przeszkód. Oby w nich nie zabłądziła bezpowrotnie! Bo jak pogodzić dyktowaną politycznym „bon ton'em" lojalność wobec zamierzeń konferencyi z ciężkiemi zobowiązaniami (art. 2 układu politycznego) solidarności wobec Francyi — wiecznego od Wersalu poprzez Genewę, Waszyngton i Cannes „enfant terrible" wszystkich konferencyi światowych, która niczego się nie nauczyła i o niczem nie zapomniała, sabotując dziś znów (wbrew zdrowej logice: bezsilnie i beznadziejnie) konferencyę genueńską, targując się natrętnie o każdy dzień odroczenia (wszystko to dopiero przedsmak zapowiadanej na samą konferencyę obstrukcyi) i ściągnie na siebie i na swój obóz groźne odium zaprzepaszczenia odbudowy świata... Cóż dopiero mówić o drażliwości roli Polski w sporze francusko-angielskim? Czy nie opanuje naszych przedstawicieli zwodnicza pokusa wsunięcia palców między drzwi francusko-angielskiego antagonizmu. Broń Boże! — wołamy już dziś w obawie o losy Polski na wypadek, gdy mimo wszystko drzwi się zamkną (w uszach francuskich dźwięczą jeszcze głośno słowa Gambetty, rzucone przez niego w roku 1882 w burzliwą Izbę Deputowanych: „Panowie, zaklinam was! Nie zrywajcie przyjaźni z Anglią! Koniec przyjaźni francusko-angielskiej to koniec Francyi", a i Anglia ma dość trosk wewnętrznych we wszystkich częściach świata, by oceniać korzyści swego alianta z najpotężniejszem militarnie mocarstwem kontynentalnej Europy), kto wie czy nie kosztem właśnie naszej wścibskiej ręki... Za żadną cenę nie wolno nam reprodukować na północy roli Turcyi kemalistycznej, którejby znów przeciwstawiła Anglia Rosyę — swą Grecyę Północy. Raczej powinniśmy obrać sobie w tym względzie jako godny naśladowania przykład przemyślną Czechosłowacyę, benjaminka Francyi, umiłowanego w Paryżu z pewnością na równi z Polską a zachowującego przecież mimoto zupełną swobodę ruchów, nie zrażając sobie ani na chwilę ani Anglii ani Włoch, ani Ameryki. Pozycya za fotelikiem francuskim nie będzie również wskazaną dla polskiej delegacyi w wielkiej tej chwili, gdy po uporaniu się z obojętnemi błahostkami formalistycznemi obwieści przewodniczący najważniejszy punkt porządku dziennego: sprawę rosyjską. Obgadywany swego czasu do znudzenia na łamach polskiej prasy dylemat: grobla czy most między Europą a Sowdepią wywietrzała już gruntownie, pozostawiając po sobie niesmak i nudę. Dziś, gdy zwyciężyła w Europie na całej linii koncepcya mostowa, stajemy — przekonawszy się niestety (do czego zresztą nie trzeba specyalnej znajomości geografii), że poza Polską istnieją jeszcze inne szlaki komunikacyjne do Rosyi — przed nowem, nieprzewidzianem pytaniem, czy nie znajdziemy się może... pod mostem, czy mianowicie gdzieś ponad naszemi głowami nie podadzą sobie dłoni burżuazyjny Zachód i proletaryacki Wschód? Czy zgodność interesów polsko-francuskich na punkcie sprawy rosyjskiej będzie tak idealną, jak się o tem zapewnia na bankietach przy brzęku kieliszków i butelek — to też jeszcze bardzo wątpliwe. A zwłaszcza w prawdopodobnem wypadku, gdy sobie Europa przypomni co się stało dnia 18 marca w sali Czarnogłowców w pewnym porcie nadbałtyckim...

Z małżeństwa się cieszymy. Nasze gratulacye są szczere i serdeczne.

Mamy nadzieję, że z biegiem czasu, a zwłaszcza gdy — tu analogia matrymonialna najzupełniej zawodzi — zostanie uzupełnione symetrycznymi związkami sojuszowymi z innemi mocarstwami — wzmocni się jeszcze i utrwali polsko-francuskie małżeństwo.

Ale nie zapowiadamy młodej parze beztroskich i słodkich chwil miodowego miesiąca...

Układ polityczny polsko-francuski z 19 II. 1921 r.:

1. „Oba rządy zobowiązują się, celem skoordynowania swoich przyjaznych wysiłków, porozumiewać się we wszystkich sprawach polityki europejskiej, które dotyczą obu państw i stoją w związku z uregulowaniem międzynarodowych stosunków w duchu podpisanych umów odpowiednio do traktatu o Lidze Narodów.

2. „Ponieważ gospodarcza odbudowa jest pierwszym warunkiem przywrócenia międzynarodowego porządku i pokoju w Europie, będą się oba Rządy w tych sprawach porozumiewały, ażeby wspólnie postępować i wspólnie sobie pomagać. Będą się one starały, ażeby ich stosunki gospodarcze zostały rozszerzone. W tym celu będą zawarte osobne układy i w szczególności układ handlowy".

3. „Jeżeli wbrew wszelkim przewidywaniom i wbrew szczerym zamiarom pokojowym obu traktat zawierających stron, oba państwa, albo jedno z nich bez zaczepnego działania własnego, byłoby zaatakowane, wówczas oba Rządy będą wspólnie postępowały w celu obrony swoich interesów w granicach oznaczonych we wstępie".

4. „Oba Rządy zobowiązują się przed zawarciem nowych układów w sprawie polityki w Europie Środkowej i Europie Wschodniej wzajemnie się porozumiewać".

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie 285. W trzeciem czytaniu noweli do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy po przemówieniu pos. Gdyka, pos. Rudnickiego, odrzucono wniosek formalny pos. Żuławskiego o odesłanie ustawy do komisyi.

Sejm przystąpił następnie do obrad nad sprawą zniesienia ministerstwa kultury i sztuki.

W dyskusyi, jaka się rozpoczęła, pos. Lutosławski uważa istnienie powyższego ministerstwa za zbędne, pos. Barlicki wypowiada się za utrzymaniem. Pos. Rosset zgadza się na wniosek komisyi, jednakże z pewnemi zastrzeżeniami. Pos. Tomaszek uważa, że oszczędności wynikające ze zniesienia wymienionego ministerstwa są minimalne i z tego powodu uważa wniosek komisyi za nieracyonalny. W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu. Przyjęto też rezolucyę posła Reya w sprawie sztuki ludowej, a odrzucono rezolucyę posła Rosseta.

Trzecie czytanie ustawy wobec sprzeciwu lewicy odrzucono.

Pos. Malinowski w imieniu komisyi rolnej przedłożył wnioski o zlikwidowaniu dzierżaw i umożliwieniu dzierżawcom na kresach wschodnich nabycie ziemi zgodnie z ustawą o reformie rolnej.

Wnioski z poprawką pos. Poniatowskiego przyjęto.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o załatwianiu zatargów między pracodawcami a pracownikami.

Pos. Lewandowski przedstawił sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie zawieszenia przedterminowej spłaty rent zahipotekowanych na włościach rentowych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej.

Ponieważ dotychczas nie było ustawy zapobiegającej temu, przeto na wniosek posła Lewandowskiego sejm uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, która zapobiegnie wzbogaceniu się ludzi sprowadzonych na nasze ziemie.

Wkońcu po przemówieniu posła Mierzejewskiego przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie niedostatecznej ochrony granic wschodnich. Wniosek domaga się wyboru nadzwyczajnej komisyi sejmowej, która ma zbadać przyczyny tego stanu rzeczy i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Meritum wniosku odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek o godzinie 4-tej popołudniu.

Walka z kryzysem w przemyśle i handlu.

Warszawa. PAT. Komisya dla badania kryzysu w handlu i przemyśle wysłuchała oświadczeń odnośnych ministerstw w sprawie bezrobocia i przedsięwziętych środków zapobiegawczych. Według zdania ministra pracy ogólna liczba bezrobotnych w Polsce dosięga 183 tysięcy. W biurach pośrednictwa pracy zarejestrowało się zaledwie 24.000. W centrach przemysłowych, jak Łódź i Warszawa, liczba bezrobotnych dosięga 87 tys., z czego 40 tys. przypada na pracowników wykwalifikowanych. Liczba wykwalifikowanych bezrobotnych, robotników przemysłowych i budowlanych, wynosi mniej więcej 42 tysiące. Żołnierze zdemobilizowani i repatryanci bezrobotni tworzą liczbę około 100 tysięcy. Miasto Warszawa liczy bezrobotnych 25 tysięcy, Łódź 24 tys. Przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych oświadczył, że zaległe należytości tego ministerstwa, które wynosiły miljardy, zostały już spłacone i wynoszą obecnie kilkaset milionów. Przedstawiciel ministerstwa robót publicznych oznajmił, że z 70 miliardów marek, przeznaczonych na prowadzenie robót publicznych, ministerstwo otrzymało zaledwie 24 miljardy. W sprawie rekwizycyi węgla kierownik ministerstwa przemysłu i handlu dr. Strassburger oświadczył, że takiej rekwizycyi ministerstwo dokonało tylko raz i to w wypadku wyjątkowym. Za wszelkie inne rekwizycye odpowiedzialność spada na władze kolejowe. Przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że ministerstwo czyni wszystko, aby bezrobociu zaradzić. Między innemi na walkę z bezrobociem udzieliła P. K. K. P. kredytu w wysokości 37½ miljarda marek polskich.

Ruch towarowy między Polską a Gdańskiem.

Zasady, na których się odbywa ruch towarowy między Gdańskiem a Polską po nastąpieniu unii celnej, są według „Gazety Gdańskiej“ następujące:

Wywóz z Gdańska do Polski. Osoby, jadące z W. M. Gdańska do Polski, badane są przez gdańskie urzędy celne, Osoby, jadące pociągiem pośpiesznym z Gdańska do Polski bada urząd celny na dworcu a pociągowi nie wolno stanąć aż do granicy politycznej. Osoby, jadące pociągami osobowymi do Polski, które stają na stacyach W. M. badane będą przez gdańskie urzędy celne na pograniczu politycznem. W kierunku Tczewa odbywają się te rewizye w Pszczółkach, w kierunku Wejherowa w Sopocie. Taksamo badają gdańskie urzędy celne podróżujących drogami do Polski. Gdańskie urzędy celne zważają na to, by nie przywożono do Polski towarów i walut objętych zakazem przywozu. Do walut wymienionych zalicza się: ruble carskie, duńskie, i sowieckie oraz niestemplowane korony austryackie. Polskim urzędom celnym nie wolno więcej badać podróżujących zbadanych przez urzędy gdańskie. Samochody zaopatrzone jednak, tylko w świadectwa gdańskiego urzędu dla ruchu zagr., badają również gdańskie władze celne. Polskie urzędy stemplują tylko to poświaczenie przy przyjeździe i wyjeździe.

Wszelkie towary wysyłane z W. M. Gdańska do Polski należy zgłosić w gdańskim urzędzie celnym, nie wyłączając takich towarów, które się znajdują już w wolnym obrocie w W. M Gdańsku albo takich, które po ocleniu przez gdański urząd celny wysłane zostaną do Polski. — Towary, które w Polsce monopolem są objęte, wolno tylko wtenczas przywozić do Polski, jeśli przedłoży się pozwolenie urzędu monopolowego. Przywóz towarów, będących w Polsce monopolem albo opodatkowanych pośrednio, podlega przepisom art. 207 układu polsk.-gdańskiego z 24 października 1921. Towary sprowadzone do Gdańska na podstawie przyznanego Gdańskowi kontyngentu bez opłat celnych wolno do Polski wywozić tylko za opłatą sumy uzupełniającej aż do wysokości normalnej stawki celnej. — Polskie urzędy celne na dworcu nie badają ponownie towaru.

Przywóz z Polski do Gdańska. Podróżni jadący z Polski do Gdańska będą badani przez polskie urzędy celne, w pierwszym rzędzie przez rząd celny w Tczewie. Przedewszystkiem przeprowadza się rewizye walutowe. Taksamo nie wolno wywozić towarów i przedmiotów, ulegających zakazowi wywozu. Polskie urzedy celne badają również towary wywożone do Gdańska. Zakazy wywozu różnych towarów zagranicę obowiązują również i w stosunku do Gdańska. Żywność, opał i surowce w ramach przyznanego przez przedstawiciela dyplomatycznego Polski w Gdańsku kontyngentu wolno sprowadzać tylko na podstawie specyalnego pozwolenia, udzielonego uprawnionym przez rząd. (Obecnie Polski Urząd dla handlu zagranicznego w Gdańsku). Inne towary, których wywóz jest wzbroniony, wolno wywozić za pozwoleniem Głównego Urzędu przywozu i wywozu w Warszawie. Jeśli towar przeznaczony jest dla W. M. Gdańska, zatrzymuje polski urząd celny pozwolenie wywozu i nie pobiera żadnych opłat manipulacyjnych. — Towary, wywożone z Polski przez Gdańsk zagranicę, przepuszczają polskie urzędy celne, dołączając do nich unikat i duplikat do pozwolenia wywozu, nie załatwiając ostatecznych formalności wywozowych. To pozostawia się gdańskim urzędom celnym.

Gdańskim urzędom celnym wolno towary wymienione w spisie towarów, których wywóz jest wzbroniony, tylko wtenczas przepuścić, jeśli zaopatrzone są w pozwolenie wywozu Głównego Urzędu przywozu i wywozu.

Prawa komiwojażerów i Tow. handlowych według traktatu polsko-francuskiego.

„Le Journal de Pologne“ publikuje w numerze 34-tym pełny tekst traktatu handlowego polsko-francuskiego. Ostatnie arykuły traktatu dotyczą praw przemysłowców oraz Towarzystw handlowych na terenie obu krajów.

Artykuł 14 traktatu brzmi: „Kupcy, fabrykanci i inni przemysłowcy każdego z obu krajów, którzy dowiodą na zasadzie przedstawienia karty przemysłowej, wystawionej przez kompetentne władze swego kraju, że w swej ojczyźnie są uprawnieni do wykonywania handlu lub przemysłu i że opłacają tamże przewidziane przez ustawy taksy i podatki, będą mieli prawo, bądź osobiście, bądź przez swych ajentów, czynić zakupy na terytoryum drugiej strony układającej się, u kupców lub wytwórców lub w publicznych lokalach sprzedaży. Będą mogli również przyjmować zamówienia, nawet tylko za okazaniem próbek, od kupców lub innych osób, które dla swego handlu lub przemysłu potrzebują towarów, odpowiadających tym próbkom. Ani w pierwszym ani w drugim wypadku nie będą obowiązani uiszczać z tego powodu żadnej opłaty specyalnej.

Komiwojażerowie polscy i francuscy, zaopatrzeni w legitymacyę, odpowiadającą wzrorowi załączonemu przy niniejszej konwencyi i wydaną przez władze ich własnych krajów, będą mieli wzajemnie prawo zabierania z sobą próbek lub wzorów, jednakże nie towarów.

Strony, układające się poinformują się wzajemnie, które władze będą miały prawo wydawania legitymacyi, oraz zakomunikują sobie rozporządzenia, do których komiwojażerowie obowiązani będą stosować się w wykonywaniu swego rzemiosła.

Przedmioty podlegające cłu, z wyjątkiem towarów, których przywóz jest zakazany, przywożone jako próbki lub wzory przez komiwojażerów, będą przez obie strony zwolnione od opłat przywozowych i wywozowych, pod warunkiem, że przedmioty te, o ile nie zostały sprzedane, będą odesłane z powrotem w ustanowionym terminie i że tożsamość przedmiotów przywożonych i wywożonych nie ulega wątpliwości bez względu na to, przez jaki urząd przechodzą one przy wywozie“.

Następują szczegółowe określenia o gwarancyi pieniężnej przy odsyłaniu próbek i wzorów i o kontroli urzędów celnych, oraz o spłacie za marki skarbowe na świadectwach i pozwoleniach, co będzie jedyną należytością przy tych przesyłkach. W dalszym ciągu artykuł 14 pisze:

„Obywatele jednego z obu układających się krajów, udający się na targi i jarmarki na terytoryum drugiego kraju, celem prowadzenia handlu lub pozbycia swych wyrobów, będą traktowani wzajemnie jako współobywatele i nie będą podlegali opłatom wyższym, niż ci ostatni.

Powyższe rozporządzenia nie mogą być stosowane do wędrownych przemysłowców, ani też do kolportażu i do zbierania zamówień u osób nie trudniących się przemysłem lub handlem i każda ze stron układających się zastrzega sobie pod tym względem pełną swobodę swego ustawodawstwa“.

Artykuł 15 układu zawiera niemniej ważne postanowienia:

„Towarzystwa prywatne lub handlowe, utworzone zgodnie z ustawami jednego z obu krajów, będą mogły, poddając się ustawom drugiego kraju, osiąść na terytoryum tego ostatniego i tam wykonywać swe uprawnienia lub swój przemysł z wyjątkiem jednakże przemysłów, które z racyi swego charakteru użyteczności ogólnej, podlegałyby specyalnym zastrzeżeniom: we Francyi na mocy ustawy lub dekretu, a w Polsce na mocy ustawy lub decyzyi Rady ministrów.

Będą one mogły nabywać, posiadać, lub wydzierżawiać nieruchomości, potrzebne im dla dobrego funkcyonowania.

Będą miały swobodny i łatwy przystęp do trybunałów sądowych obu krajów.

Towarzystwa, którym pozwolono osiąść lub wykonywać swe uprawnienia lub przemysły, zgodnie z niniejszym artykułem, nie będą podlegały, w kraju do którego zostaną dopuszczone, żadnym taksom, opłatom i wogóle żadnym należytościom skarbowym innym lub wyższym, niż należytości, obciążające towarzystwa krajowe.“

DR. M. N. GELBER.

Szkice do historyi Żydów w Rzeczypospolitej Krakowskiej.

10 (Ciąg dalszy).

Komisarze dworscy odrzucili również ten punkt i uznali go za załatwiony.

Następuje z kolei omawianie zażalenia odnośnie do rabinatu. Najpierw dyskutowano nad żądanem od rządu poddaniem prywatnych nauczycieli religii egzaminowi w języku polskim, choć — według opinii wnoszących zażalenie — tylko rabini mają wedle § 13 statutu żydowskiego nadzór nad tymi nauczycielami.

Meisels nazywa odnośne rozporządzenie senatu za „w najwyższym stopniu uciążliwe i szkodliwe dla religii“.

Według jego poglądu nauka teologii żydowskiej wymaga takiej doskonałości i pilności, że poświęcający się tym studyom nie rozporządzają czasem potrzebnym do wyuczenia się innego języka. Jeśliby się chciało utrzymać w mocy to rozporządzenie — zostałoby wiele starszych ludzi, dla których jest niemożliwością uczenie się obcego języka — bez środków do utrzymania się. Z drugiej zaś strony zapanuje dotkliwy brak nauczycieli religii, którvby zagrażał religii. Dlatego koniecznie trzeba zwolnić żydowskich nauczycieli religii od obowiązkowych egzaminów z języka polskego. Przeciwko temu wnioskowi wystąpili energicznie Mieroszewski i Darowski, dowodząc, że „żydowscy nauczyciele religii (zwani „Behelfer“ lub krócej „Belfer“) prowadzą po największej części życie pełne ascezy, zdala od towarzystwa ludzi. Im właściwy fanatyzm religijny udziela się przez wychowanie młodzieży, im powierzonej*)“. Rząd musi zaradzić temu złu oddając naukę religii w ręce więcej wykształconych, wolnych od fanatyzmu, a to może mieć miejsce tylko w tym wypadku, gdy nauczyciele religii poddadzą się egzaminowi z języka polskiego. Żądanie znajomości języka krajowego od krajowców, będących pod ochroną rządu — a nadto wychowanie żydowskiej młodzieży, do którego obowiązku sami się poczuwają — nie jest napewno ani uciążliwem, ani szkodliwem dla religii rozporzędzeniem, jak to Meisels przedstawił.

Na to komisarze oświadczyli, że wprawdzie nie chcą w żadnym wypadku pominąć powodów, którymi kierował się senat, wydając to rozporządzenie, wypowiedzieli się jednak — nie wydając przy tem żadnej decyzyi — za udzieleniem nauczycielom religii pewnej zwłoki w terminie poddania się przymusowemu egzaminowi.

Przy omawianiu następnego punktu w sprawie tłumacza przy rabinacie oświadczył Meisels, że z dwuch celów stwarza się ten urząd: po pierwsze, aby tłumaczyć wydane przez rabina po hebrajsku sądy w sprawach religijnych, po drugie celem kontroli rabina, aby nie udzielał żadnych niedozwolonych małżeństw, lub w ogólności, aby nie wykonywał żadnych aktów religijnych bez jego nadzoru. Lecz teraz każdy rabin musi umieć pisać i czytać po polsku i z tego powodu tłumacz jest niepotrzebny.

Kontrola, zamierzona przy pomocy tłumacza, zawiodła, gdyż osiemnastoletnie doświadczenie pouczyło, że między tłumaczami są najgorsze jednostki jakie tylko znaleźć można między Żydami przechrzczonymi. Ci tłumacze nietylko że tolerowali wszystkie nadużycia, lecz brali w nich czynny udział. Byłoby o wiele lepiej gdyby się zaprzysięgło rabinów i gdyby się ich pociągało do osobistej odpowiedzialności za każdorazowy wypadek nadużycia. Dlatego proponuje — jeżeli jego wnioski rząd uzna za wystarczające, zniesienie urzędu tłumacza, a na jego miejsce ustanowienie wybranego przez rabina i jemu podległego pisarza.

Mieroszewski i Darowski uznali za zupełnie prawdziwe stosunki, przedstawione przez Meiselsa, wobec czego komisarze uchwalili zrealizować wnioski Meiselsa. Komisarze szczególną zwrócili uwagę na to, że musi się wydać osobne rozporządzenie odnoszące się do tłumacza, gdyż senat przedstawił w nocie z dnia 20 kwietnia konieczność zmiany ówczesnego stanu rzeczy.

Dziesiąty punkt zażalenia wykazywał — powołując się na ostatnie wybory rabina — niemożność zrealizowania § 8 statutu żydowskiego, według którego rabin musi uczęszczać do gimnazyum i musi posiadać potrzebne świadectwa szkolne.

W dyskusyi, jaka się wywiązała na ten temat — wskazał Meisels na fakt, że podczas ostatnich wyborów rabina nie zgłosił się żaden kandydat, któryby spełnił wszelkie żądane warunki. „Jest to zupełnie wystarczający więc dowód, aby usunąć § 8. Dla rządu musi wystarczyć przekonanie, że rabin należy do ludzi wykształconych między współwyznawcami, gdyż § 8 wprawia rząd krakowski w przykre położenie, iż albo z powodu braku kwalifikowanych kandydatów nie będzie mógł rząd miejsca rabina obsadzić, lub będzie zmuszony wpaść w kolizyę § 8. Dlatego proponuje, aby od kandydatów rabinackich wymagano dowodu, że potrafią biegle czytać i pisać w języku polskim i niemieckim“.

Ponieważ reprezentanci senatu przychylili się do wniosku Meiselsa, komisarze postanowili rozważyć ten wniosek, na czem posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg nastąpi.

*) Protokoły str. 37.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Na żądanie wielkich mocarstw aresztowano pogromczyków na Węgrzech.

Budapeszt. (ŻBK). W swoim czasie donieśliśmy o interwencyi ambasadora amerykańskiego w Budapeszcie w sprawie wyroku śmierci na sierżanta żydowskiego Kleina za przesłanie poselstwu francuskiemu spisu pogromczyków, oraz o żądaniu przedstawicieli wielkich mocarstw aresztowania wszystkich inicyatorów pogromów w dwu miasteczkach na Węgrzech. Obecnie rząd węgierski w odpowiedzi na powyższe żądanie polecił zaaresztować 2 osoby podejrzane o współudział w pogromach. Nadto aresztowano inżyniera Ferdynanda Pataja pod zarzutem zamordowania Żyda Izydora Neubauera z Keczkemetu. Natomiast przywódca band pogromowych, komendant Hejas, który wyłącznie ponosi odpowiedzialność za pogromy, pozostaje bezkarnie na wolności.

Dwa nowe banki syonskie.

Wiedeń. (ŻBK) Ubiegłego tygodnia zarejestrowano dwa nowe banki syońskie ze znacznym kapitałem akcyjnym, jeden we Wiedniu, drugi w Pradze. Oba banki przeznaczone są przedewszystkiem do zwalczania banków żydowskich, znajdujących się pod zarządem asymilatorów, którzy przeciwstawiają się żydowskiemu ruchowi narodowemu.

Nowe towarzystwo palestyńskie w Afryce południowej.

Londyn. (Tel. wł.) W związku z przybyciem dra Szmarjahu Lewina do Afryki południowej zostało tam założone nowe prywatne towarzystwo palestyńskie. Towarzystwo to postawiło sobie za zadanie budowę domów w Palestynie. Kapitał Towarzystwa wynosi 100.000 funtów.

Sprawa autonomii żydowskiej na Litwie.

Kowno. (ŻCP). Przed kilku dniami posłowie żydowscy: dr. Rosenbaum, dr. Rachmilewic i minister spraw żydowskich dr. Sołowiejczyk odwiedzili prezydenta ministrów p. Stuglińskiego, któremu przedstawili życzenia Żydów litewskich co do sposobu urzeczywistnienia autonomii żydowskiej na Litwie. P. Stugliński odpowiedział, że będzie w miarę możności dążył do dalszego urzeczywistnienia postulatów żydowskich.

Z PALESTYNY.

Imigracya.

Haifa. (ŻBK). W tych dniach przybyło 380 imigrantów na parowcu „Abazia". Większość ich pochodzi z Ameryki.

Dom emigrantów w Jaffie.

Jerozolima. (ŻBK.). Z zebranych przed dwoma laty w Palestynie funduszów na rzecz Keren Hageula, ma być w Tel Awiw zbudowany dom dla emigrantów. Budynek ten ma być jednym z najokazalszych gmachów w Tel Awiw.

Nowy organ robotniczy.

Jerozolima. (ŻBK). Zjednoczona partya robotnicza „Histadrut hapoalim haklalit", która została założoną w ubiegłym roku w Haifie, przystąpiła do wydawnictwa własnego organu pod nazwą „Pinkas".

KRONIKA.

Kraków, 15 lutego.

CENY ZBOŻA, MĄKI I MIĘSA.

Dnia 13 bm. wojewódzka komisya badania cen odbyła posiedzenie w Izbie handlowej pod przewodnictwem naczelnika oddziału aprowizacyjnego województwa, p. Lewickiego. Przedmiotem narad było ustalenie cen zboża, mąki i mięsa. Po pertraktacyach z młynarzami ceny zboża i mąki utrzymano w dotychczasowych ramach maksymalnych.

Jakkolwiek zapadła uchwała w kierunku podwyższenia cen mięsa, jednakże na żądanie podniesione ze strony licznych kół konsumentów oraz wobec nadeszłych wiadomości o tendencyi zniżkowej cen bydła w niektórych powiatach, województwo postanowiło sprawę powyższą poddać ponownym obradom kmisyi badania cen, która zbierze się w dniu 16 bm. godzinie 6 wieczorem w Izbie handlowej w Krakowie.

TRAGICZNY WYPADEK W CEMENTOWNI NA BONARCE.

Wczoraj popołudniu zarząd cementowni w Podgórzu-Bonarce uwiadomił telefonicznie krakowską stacyę pogotowia ratunkowego, że przy rozsadzaniu kamieniołomu uległo ciężkim okaleczeniom dwóch robotników fabrycznych. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego i stwierdził u robotników Mirochny i Okaza prócz poważnych kontuzyi na całem ciele, głębokie rany na rękach i głowie. W ciężkim stanie przewieziono nieszczęśliwe ofiary wypadku do szpitala, gdzie przystąpiono do operacyi.

WYKRYCIE TAJNYCH SKŁADÓW SACHARYNY.

Funkcyonaryusze IV komisaryatu policyi państwowej pod kierunkiem nadkomisarza Ryczkowskiego przeprowadzili wczoraj rewizye domowe na Kaźmierzu w poszukiwaniu za pokątnymi fabrykami sacharyny. Podczas rewizyi wykryto kilka tajnych fabryk. I tak w mieszkaniu niejakiego Mendla Efektora (lat 32), cholewkarza z Proszowic, przy ul. Rabina Meiselsa l. 20, znaleziono 17 kg sacharyny, przybory do pakowania, sitka, klej, etykiety z napisem „polski monopol", marki ochronne itp. W mieszkaniu tem przytrzymano prócz właściciela również Pereca Efektora, Natana Bucheistera i Ksyla Piekarza.

Następnie policya wkroczyła do domu pod l. 23 przy tej samej ulicy i przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu Pinkusa Halperna. Również i tu zakwestyonowano pewną ilość sacharyny, przybory do pakowania i znaczną ilość kwaśnych proszków musujących.

W dalszym ciągu przeprowadzono rewizyę u Józefa Goldfedera, handlarza przy ul. Orzeszkowej l. 5. Tu znaleziono 550 pudełek z sacharyną, ponadto 4 kg sacharyny i przybory do pakowania. W mieszkaniu tem wpadł w ręce policyi prócz Goldfedera, Jankiel Eichenbaum, Jankiel Efektor i Hersz Grünberg.

Pewne ślady naprowadziły policyę na niejakiego Kiwę Rubina, w mieszkaniu którego przy ul. Bożego Ciała znaleziono 4½ kg sacharyny.

Wreszcie poszukiwania skierowały się na Stradom, gdzie w domu pod l. 23, w mieszkaniu Pinkusa Gietlera znaleziono około 10 kg oryginalnej sacharyny krystalicznej, sprowadzonej z „Chemische Fabrik von Heyden A. G. Radebeul bei Dresden". Nadto w mieszkaniu tem wykryto setki pudełek, banderole i inne przybory do pakowania sacharyny.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do dyrekcyi skarbowej, skąd po spisaniu protokołu odprowadzono ich do aresztów „pod Telegrafem".

* * *

W czasie przeprowadzania tych rewizyi posterunkowy policyi spotkał w ul. Krakowskiej młodą dziewczynę z większym pakunkiem, w którym, jak się okazało na inspekcyi policyi, znajdowało się 3 kg sacharyny, 8 paczek z pudełkami, torebki, banderole i znaczki monopolowe. Aresztowana 21-letnia Dora Wasserstrom, służąca, która niosła tę paczkę, tłumaczyła się, że nie znała zawartości pakunku.

— **Generał Rozwadowski w Krakowie.** W przejeździe bawi w naszem mieście inspektor armii, generał Rozwadowski. Generał zamieszkał w prywatnem swem mieszkaniu przy pl. Matejki l. 5.

— **Przyjazd ministra Bertoniego do Krakowa.** Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa minister pełnomocny Fr. Bertoni, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych. P. Bertoni weźmie dziś udział w balu dyplomatycznym, urządzonym staraniem szkoły nauk politycznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Sprawy miejskie.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, na którem zatwierdzono szereg linij regulacyjnych i budowlanych w mieście 1 tak: dla zachodniej strony ul. Lubicz na długości między ul. Pawią a placem przed dworcem osobowym, dla zachodniej strony wlotu mostu dębnickiego do ul. Zwierzynieckiej i Tadeusza Kościuszki w dziel. XII, linię budowlaną dla części ul. Grzegórzeckiej od strony fabryki Zieleniewskiego oraz linię regulacyjną dla narożnika ulic Wrocławskiej i Łokietka w dziel. XVII.

Z „Bagateli".

„Starzy i młodzi", komedya 3 aktach Aleksandra Hajo. Reżyserował p. Jan Nowacki.

Chamfort powiedział: „Bywają głupstwa pięknie przystrojone, jak bywają głupcy dobrze odziani".

Comedie larmoyante Aleksandra Hajo „Starzy i młodzi" jest głupstwem, ale autor przyodział to głupstwo do przedostatniego aktu w efektowną sukienkę. Wskutek wadliwych zatrzasków opadła sukienka w ostatnim akcie, a pozostało nagie głupstwo. Hajo roztrząsał w swej komedyi, niepozbawionej zgrzytów melodramatycznych, kwestyę przeobrażenia się młodzieńca w mężczyznę i pragnienie przeobrażenia się dziewicy, a właściwie prevostowskej półdziewicy w kobietę.

A że Hajo jest pierwszorzędnym robotnikiem scenicznym umie whaftować w kanwę swej sztuki nitki miłego sentymentu.

Bohater komedyi Eugeniusz, maturzysta, cudowne dziecko, obsadzone mnóstwem talentów, znajduje się w tym szczęśliwym okresie życia, gdy war temperamentu i krater wulkaniczny namiętności pociąga go ku każdej kobiecie. Uczucie to określa niedoświadczony Eugeniusz jako miłość.

Zrazu zakochał się w dziewczynie, którą ujrzał w kąpieli w jasnym blasku nagości.

Ten widok odbiera mu spokój i równowagę duchową. Eugeniusz, pierwszy mistrz sportu, ma brać udział w regatach.

Siedmnastoletnia Helenka, zachwycona oczami i grymasem Genia, pragnie przeszkodzić jego tryumfowi. Gdy on zasypia błaga, zalotna dziewczyna, by go nie budzić, gdy się ocknął zdołała kokieteryą usidlić Genia aż do rozpoczęcia regat. Helena popada w trans radości. Przez nią spóźnił.

W małej Helenie gnieździ się zepsuta dziewczyna, demon, pragnący miażdżyć mężczyzn. Zdeprawowała ją snać lektura.

Pozatem jest trafną przedstawicielką współczesnego świata dziewic.

W epoce powojennego rozwydrzenia — bardziej niż kiedykolwiek — jęczy i szlocha niejedna dziewica, że nie wynaleziono dotąd preparatu, konserwującego cnotę mimo jej utraty.

Brak tego cudownego preparatu to główny powód, że po świecie chodzą dziewice. Tylko nieuleczalnie naiwni wierzą w symbiozę dziewiczości ciała z dziewiczością duszy.

Uchylcie drzwiczki dusz, a obaczycie tam nazbyt często całe kłębowisko rozpalonych żądz, syczących za zaspokojeniem zmysłów. I pocóż frazesy o sławnej tzw. czystości dziewiczej?

Taką półdziewicą jest w całej pełni Helena, która ma odwagę głośno mówić to, o czem inne rówieśniczki w głębi duszy myślą.

Gdy Geniu grozi jej nocnemi odwiedzinami gra wprawdzie komedyę, że ten zamiar ją oburza, ale całą noc nieprzerwanie czeka na tę wielką, utęsknioną chwilę i do tego się bez osłonek przyznaje.

Tymczasem nieporównanie bardziej doświadczona Jolanta, wykwintna dama z półświatka, swym kuszącym wdziękiem zwabiła Eugeniusza do siebie na ową czarującą noc.

I oto narodził się w nim mężczyzna, ale taki, któryby z krainy swych marzeń sprowadził białe pawie, by nimi zdobić królewskie ogrody swej kochanki.

Jednocześnie żyje Helena w świecie złudzeń, że jego miłość do niej należy. Dlatego podsuwa mu myśl, zuchwałą jak w szyllerowskiej „Rękawiczce". Na cyplu skały wśród rozhukanych, wzburzonych fal morskich rosną kwiaty, które śmiałek mógłby z narażeniem życia zerwać.

Te kwiaty przynosi on z nad śmiercionośnej przepaści, by je wręczyć — Jolancie.

Do niej właśnie dawny przybył adorator, z którym pragnie zakończyć stosunek, by się poswięcić Eugeniuszowi.

Te odwiedziny sprytnie i złośliwie odsłania przed nim Helena, a wtedy kwiaty wręcza — Helenie, bo kiedyś widział ją wśród przepychu nagości. Helena, typowa kobieta, pragnęła tych kwiatów i miłości, dopóki były nieosiągalne. Teraz je precz z wzgardą odrzuca.

Tu Hajo skrzywił linię komedyową i wpadł na płaski kawał farsowy, bo Eugeniusz zuchwale, brawurowo zdobyte kwiaty oddaje mocno podsta-

Na wspólnem posiedzeniu Sekcyi ekonomicznej i skarbowej Rady m. uchwalono sprzedać części parceli miejskiej w Podgórzu stowarzyszeniu szkoły Talmud Tora, oraz przyjęto szereg kredytów dodatkowych dla poszczególnych działów budżetu na r. 1921.

— **Kino pouczające Muzeum przemysłowego.** Celem udogodnienia szerszej publiczności w korzystaniu z kina pouczającego, dyrekcya Miejskiego Muzeum przemysłowego przychyla się do ogólnych żądań i zwiększa ilość programów w ten sposób, że wyświetlane będą obrazy we czwartki i soboty po trzy programy, tj. o godz. 5, 6½ i 8; w niedziele i święta po cztery programy o godz. 3½, 5, 6½ i 8. Obrazy stale są połączone z prelekcyami, wygłaszanemi przez profesorów szkół średnich. Nowy program wyświetlony zostanie w najbliższy czwartek, tj. dnia 16 lutego br.

— **Włamanie na strych.** Wczoraj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się na strych domu pod l. 14 przy ul. Wielopole i skradli na szkodę p. Jadwigi Grabowskiej bieliznę wartości 100.000 mk. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

— **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj w masarni Kuckiewicza przy ul. Grodzkiej skradziono pani Annie Hebdowej pewną ilość pieniędzy. Niewątpliwie kradzieży tej dopuścił się jakiś kieszonkowiec korzystając z tłoku.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj i jutro pod. niosły utwór Słowackiego „Horsztyński" z pp. Nosarzewską, Kacicką, Modzelewską, Białkowskim, Guttnerem, Sosnowskim w rolach głównych. Wspaniała wystawa oraz świetna gra artystów zapewniają „Horsztyńskiemu" trwałe powodzenie. W sobotę wraca na afisz komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes" z p. Adwentowiczem w kapitalnej jego roli Ordynga. W przygotowaniu jako najbliższa nowość nie grana dotychczas na scenach polskich sztuka śp. T. Rittnera „Dzieci ziemi".

— **Wielka rewia Tommy'ego** w sobotę 18 bm. o godz. 3½ pop. w Operze przy ul. Rajskiej w formie artystycznej prelekcyi ze śpiewami. Wykonawcy: pp. Ordonowna, Kraus-Bochliński, Ratschka, Wesołowski, autor, Kowalik.

— **VII „Czarna Kawa"** Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się tym razem w restauracyi „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4 pop. Ze względu na niebywałe powodzenie seansu telepatycznego wystąpi powtórnie red. Stanisław Lipecki. Ponadto jako hypnotyzer popisze się p. Paul Haar, Węgier, który chwilowo bawi w Krakowie.

— **Przedstawienia żydowskiego kółka dramatycznego.** Kółko zapaleńców żyd. sztuki dramatycznej postanowiło na przekór wszystkim trudnościom zabrać się do intenzywnej pracy i krakowską publiczność żydowską przekonać, że i my mamy prawdziwych twórców dramatycznych. Takie zrzeszenia mają racyę bytu nietylko wtedy, gdy posiadamy jedyny w Krakowie teatr żydowski, grający dla najmniej wybrednej publiki ostatniorzędne straszydła bez dekoracyi i rekwizytów, ale i wówczas byłyby elementem bardzo pożądanym, gdybyśmy tu nawet trupę wileńską gościli.

Młodzi entuzyaści zagrają w sobotę 18 lutego o godz. trzeciej popołudniu w sali teatru „Nowości" trzyaktowy dramat Osypa Dymona „Szma Izrael" (Słuchaj Izraelu). Przedstawienie to przygotowali pod bystrem okiem pp. Mifelew i Zuckera bardzo starannie. Kulturalni Żydzi powinni tłumnem przybyciem na dobrze przygotowaną i zajmującą sztukę dać wyraz dbałości o rozwój żydowskiej sztuki. Przedstawienie poprzedzi wykład p. Mifelewa „O wartości literackiej dramatu".

— **„Vita" krakowska fabryka wód mineralnych w tabletkach,** wyrabia tabletki wód mineralnych „Giesshübler", „Hunyady", „Franciszka Józefa", „Emska", „Vichy", „Selterską", „Bilińską", „Karlsbadzką", „Maryenbadzką", „Kisinger". Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych, droguervach itp." Adres Fabryki: Kraków, Rynek gł. 22". 258

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Pan obrońca".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Wtorek: „Królowa cyrku".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Wtorek: „Starzy i młodzi".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek: „Krowoderskie zuchy".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Tylko do piątku! **Tylko do piątku!**

ZACZAROWANY LAS

wspaniała baśń czarodziejska
w 3 obrazach z prologiem w

TEATRZE MARYONETEK

dla młodzieży, Plac Matejki 5. 256

Początek przedstawień w dni powszednie o 4 i 6.
W soboty i dni świąteczne o 2.30 4.30 i 6.30.

WPanią G. R. za niesłusznie wyrządzoną Jej na balu „Jutrzenki" dnia 10-go grudnia 1921 r. obrazę, przepraszam i podniesione przeciw Jej czci zarzuty, jako nieprawdziwe cofam. **Aleksander Abrahamer.**

Z okazyi zaręczyn naszej siostry Lotki Wolkenfeldówny z p. Henrykiem Bauerem serdecznie gratulują
253 Siostra i Bracia

Z okazyi zaręczyn naszego koch. bratanka Henryka Bauera z Drohobycza z p. Leontyną Wolkenfeldówną z Łańcuta serdecznie gratulują
256 Schuldenfreiowie z Przeworska

Koch. kuzynce Racheli Blattberg z okazyi Jej zaręczyn z p. Dr. Ignacym Fischem z Tarnowa gratulują serdecznie Osias, Sabina Hermelc i Bartfeldowie
160 z Mielca.

— **Posiedzenie komisyi** budowy Żyd. Tow. **gimnastycznego odbędzie się dziś,** we środę o godz. 8 wiecz., Orzeszkowej 7.

— **Posiedzenie Wydziału Żyd.** Tow. gimnastycznego odbędzie się w piątek, 17 bm. o godzinie 7.45 wiecz., Orzeszkowej 7. 435

— **Na dochód Tow. Rygorozantów** wystąpi w Starym Teatrze we środę dnia 22 bm. znakomity tenor Leon Cortilli. Pozostałe bilety na miejsca dostawne do nabycia u Firmy Lezerkiewicz i Ska (Plac Szczepański l. 2) a w dniu koncertu od godz. 7 wiecz. przy kasie Starego Teatru. 259

Z sali sądowej.

URZĘDNIK POCZTOWY OSKARŻONY O KRADZIEZ.

Kraków, 15 lutego.

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Ryszce, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, popełnioną w charakterze urzędnika w ten sposób, że oskarżony w lipcu 1921 r. skradł kwotę 550 mk podczas wiązania w sali kasowej na głównej poczcie w Krakowie paczek banknotów. Akt oskarżenia zarzuca Ryszce, że wyciągał z pojedynczych paczek po kilka sztuk różnych banknotów.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Wołoszczuk, bronił adw. dr. Klimecki.

Oskarżony wypiera się stanowczo winy, powołując się na to, że pracuje w sali razem ze siedimu osobami, co uniemożliwia wszelką manipulacyę, że przez 35 lat jest zatrudniony na poczcie jako podurzędnik i zawsze był obdarzany zaufaniem i dawał wobec władz i kolegów dowody bezinteresowności przez oddawanie znalezionych przez siebie pieniędzy.

Przeciw oskarżonemu przemawiają zeznania praktykantki pocztowej Rogusiewiczówny (lat 19), która stwierdza, że ze swego stołu z odległości kilku kroków przez szparę między stosami banknotów zasłaniającymi oskarżonego, widziała, jak ten z paczki 20-markówek, przewiązanej opaską, wyciągnął pewną ilość banknotów lewą ręką i schował je do kieszeni.

Obrona stała na stanowisku, że wzorowe zachowanie oskarżonego w służbie i poza służbą oraz okoliczność, że przed aresztowaniem i po aresztowaniu obwinionego ginęły takie same kwoty, pozwala przypuszczać, iż jedyny obciążający świadek Rogosiewiczówna uległa złudzeniu. Z tego powodu obrońca zażądał przeprowadzenia wizyi lokalnej celem stwierdzenia rozmieszczenia osób i biurek w sali kasowej. Przewodniczący przychylił się do wniosku obrony i przerwał rozprawę celem przeprowadzenia wizyi lokalnej.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie ze względu na wysoką karę, przewidzianą ustawą z marca 1921 r. w rozmiarach od 4 lat więzienia do kary śmierci.

ECHA MILIONOWEJ KRADZIEZY W HOTELU „CITY".

Pobicie świadka przez matkę oskarżonego.

W tutejszym sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Markusowi Körnerowi, 29-letniemu handlowcowi z Krakowa, o zbrodnię kradzieży.

Sprawa przedstawia się następująco: Niejaki Dawid Kessler, kupiec z Rumunii, doniósł dnia 2 września 1921 r., że około godz. 12½ w południe skradziono mu w hotelu City z walizki skórzanej kwotę 1,050.000 mk. „Pod Telegrafem" podał wówczas Kessler, że podejrzewa o tę kradzież dziewczynę lekkich obyczajów, niejaką Eisenberg z Warszawy, względnie dwóch młodych ludzi, to jest osk. Körnera i niejakiego Grünera, których często w jej towarzystwie widywał. W toku śledztwa policyjnego wykazali wszyscy oskarżeni swoje alibi i byliby zwolnieni z aresztów, gdyby nie Bernard Bachner, czeladnik krawiecki w Krakowie, który zjawił się na policyi i oświadczył, że widział w krytycznej chwili, jak jakiś młody człowiek wybiegł z hotelu City i wpychał pieniądze do kieszeni. Bachner skonfrontowany z podejrzanymi o okradzenie Kesslera rozpoznał w Körnerze owego młodego człowieka. Na tej podstawie prokuratorya oskarżyła Körnera o tę zbrodnię, zastanawiając równocześnie dochodzenia przeciwko Grünerowi i Eisenbergównie. Podczas rozprawy Körner tłumaczył się jak w dochodzeniach policyjnych, a cały szereg świadków stwierdził, że w krytycznym czasie Körner był gdzie indziej, nie mógł zatem zarzuconego mu czynu dokonać. Świadek

---

rzałej brzydkiej dziewicy.

Od Jolanty odwraca się, bo pod wpływem Heleny uważa ją za kurtyzanę.

Gdyby Hajc na takiej koncepcyi zakończył swą komedyę musiałoby się ją uznać za błyskotliwą i finezyjną robotę teatralną.

Ale jakiś zły duch podszepnął Aleksandrowi Hajo ostatni akt, w którym matka Genia płaczliwie prosi Jolantę: „Oddaj mi mojego syna", Geniu sam jednak rzuca się na wielbiciela Jolanty Gacsa: „Chcesz mi zabrać Helenę, jak mi wydarłeś Jolantę?!!" A gdy Gacs wyjaśnia, że przyszedł po swą dawną kochankę Jolantę oburza się Geniu jeszcze bardziej i w miłosnym upojeniu pragnie pieszczot od.. Jolanty. Geniu bowiem lewą komorką serca kocha.. Jolantę, prawą.. Helenę, a w gruncie rzeczy pragnie jednego dnia Jolanty, jako kobiety czystej, zaś drugiego dnia jako kokoty.

Stary Gacs jest stały, konsekwentny, bo „gdy się człowiek robi starszy" pcha go natura do ustatkowania się, ale Eugeniusz to motyl, który fruwać będzie z kwiatka na kwiatek. Z tego wszystkiego jest jednak ostatni akt nagiem głupstwem.

Trudne zadanie wyreżyserowania tej sztuki spoczywało na barkach p. Nowackiego. Jakże łatwo było tę rzecz położyć na obie łopatki? Jolanta mogła tragicznie rozdzierać szaty, scenie rewolwerowej można było nadać posmak usiłowanego morderstwa itp. P. Nowacki zrobił jednak ze sztuki reżyserskie cacko.

Na wyżynie reżyseryi stała gra p. Wernicz. Był to naiwny i zakłamany trzpiot, a jednocześnie niemoralna dziewica, żądna emocyi; kobieta, któraby się gorąco pragnęła oddać Eugeniuszowi, ale nie może dopiąć celu; żywa, pełna temperamentu i dokuczliwa; przyszły „demon ziemi", o którą będą walczyć i zabijać się roje mężczyzn.

Kreacya Heleny jest jakby napisana dla p. Wernicz. Przykuwała i czarowała swą niedoścignioną grą.

Inni artyści znaleźli również pole do popisu. P. Bruczowa kojarząca estetykę gry z estetyką strojów bardzo dobrze uwydatniała wszystkie charakterystyczne znamiona Jolanty. Niezmiernie zajmująco wypadła kwestya, że niema na świecie heter, ani dziewic, a są tylko kobiety, zaś w każdej z nich jest zarazem hetera i dziewica.

Talent p. Solarskiego coraz piękniej się rozwija. Był wybornym Eugeniuszem, choć jeszcze ciągle boryka się z nieopanowaną gestykulacyą (niewłaściwe przeginanie się, zbyt ruchliwa, nerwowa gra oczu.).

Wyraz salonowej elegancyi nadała swej sylwetce matki Genia p. Sznage-Andruszewska.

Trafne figury stworzyli pp. Ratschka, Hemowski i Gorajka.

W niewłaściwy ton sentymentalny uderzyła p. Siekierzyńska, której wysoce nieestetyczny strój był wyłomem w zasadach „Bagateli", zwracającej słusznie baczną uwagę na harmonijną łączność stroju z grą.

W. FALLEK.

Bachner jednak uporczywie powtarzał swoje zeznania.

Obrona dowiedziała się, że Bachner jest człowiekiem uznanym przez sąd jeszcze w r. 1912 za umysłowo chorego (głupkowatego), a to z okazyi toczącego się przeciw niemu wówczas śledztwa o zbrodnię zgwałcenia.

Również przesłuchana siostra Bachnera Chotinerowa, razem z nim mieszkająca stwierdziła, że brat jej miewa często ataki szału i że „zdolny jest do wszystkiego".

W dalszym ciągu wykazał obrońca, że Bachner krytycznego dnia nie mógł być przed hotelem City o godz. 12½ w południe, gdyż pracował u krawca Złotnika, u którego — jak zeznali świadkowie — praca kończyła się o godz. 1-ej w południe. Ponieważ Bachner oświadczył, że w krytycznym czasie pracował u niejakiego Liebgolda, na wniosek prokuratora postanowił sąd odroczyć rozprawę celem przesłuchania owego Liebgolda.

Po ogłoszeniu uchwały odraczającej rozprawę i odmówieniu wnioskowi obrony na wypuszczenie skarżonego na wolność, matka obwinionego, 70-letnia Rachela Körnerowa, rozżalona, że syn jej na zasadzie zeznań umysłowo chorego człowieka zostaje mimo 5-miesięcznego aresztu nadal w więzieniu, uderzyła na sali rozpraw Bachnera w twarz.

Przewodniczący z miejsca zasądził Körnerową na najwyższą dopuszczalną karę, dyscyplinarną, tj. na ośm dni aresztu i kazał ją natychmiast odprowadzić do więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Łuczko, bronił adw. dr. Herz.

—oo—

Z kraju.

Przysięga w wojsku polskiem. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — do czasu uchwalenia ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich ma być stosowany dotychczasowy tekst roty przysięgi.

Przysięga będzie składana tylko raz jeden i dopiero po wcieleniu rekruta do oddziału i zaliczenia go w stan wyżywienia.

Odbieranie przysięgi zaraz po skończonym przeglądzie wojskowo-sanitarnym ma być zaniechane. Natomiast obowiązkiem komendanta P. K. U. będzie odpowiednio pouczyć rekruta, że od chwili zakwalifikowania go do służby wojskowej aż do czasu wcielenia do oddziału i zaliczenia w stan wyżywienia, odpowiada on za przewinienia wszelkiego rodzaju według kodeksu karnego cywilnego, za niestawiennictwo zaś do służby wojskowej według kodeksu karnego wojskowego.

Po wcieleniu poborowego do oddziału, przysięga może być składana w języku narodowści danego rekruta, o ile ten nie posiada języka polskiego.

W tym celu wydział prawny Ministeryum wojny ma przetłumaczyć polski tekst roty przysięgi na języki: rosyjski, ukraiński, czeski i niemiecki.

Co się tyczy formy składania przysięgi wojskowej w oddziałach, to — jak informują „Przegląd Wieczorny" — ma być nadal zachowany dotychczas praktykowany sposób odbierania przysięgi.

—oo—

Ciekawe wiadomości.

Dom Kadmusa w Tebach.

Z Aten donoszą, że efor starożytności, dr Keramopolos, dokonał ciekawych odkryć w wykopaliskach słynnego domu Kadmusa w Tebach.

Okazuje się, że ten dom, czy pałac, przedstawia dwa okresy. Do okresu wcześniejszego, od mniej więcej 1600 do 1400 r. przed narodzeniem Jezusa Chrystusa należą ułamki pięknych fresków ściennych, fryz wytwornie odzianych dziewcząt, z których kilka trzyma w rękach kwiaty, kilka zaś wazy, wreszcie parę pudełeczek z kości słoniowej.

Do późniejszego okresu, mniej więcej od 1400 do 1100 r. przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, należą pokoje właśnie odkopane. W kilku małych komorach, służących widocznie za składy, dr Keramopulos znalazł znaczną liczbę naczyń. Na trzydziestu blizko z tych naczyń, przeważnie porozbijanych, ale do naprawienia, znajdują się napisy, skreślone pismem przedhistorycznem, „Minosowem", po raz pierwszy ujawnionem przez sira Artura Evansa w Knossos. Niektóre z tych napisów składają się tylko z 4 zgłosek, niektóre zaś z 10 lub 12, rozłożonych symetrycznie, stosownie do ornamentacyi naczyń.

Wobec legendy, że Kadmus wprowadził alfabet w Grecyi, niezmiernie jest ciekawe to odkrycie używania kadmusowego, być może pisma w Tebach, w okresie tak wczesnym. Napisy te podobne są pod względem charakteru, do odnalezionych poprzednio w Orchomenos i w Mycenie, różnią się zaś od pisma kreteńskiego, choć bez wątpienia od niego pochodzą. Możliwe jest przeto, że różnica ta pisma wskazuje na to, iż wówczas, gdy owe napisy tebańskie skreślono, na Krecie używano innego języka, niż na stałym lądzie Grecyi.

—o-o—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Polska ma cukier na wywóz. Prezes związku cukrowni p. Tołłoczko udzielił następujących informacyi o sytuacyi na naszym rynku cukru:

Z cukru poznańskiego będzie przeznaczone jeszcze 2000 wagonów na wywóz stosownie do zobowiązań zaciągniętych w tym względzie przez związek cukrowni poznańskich, — z tegorocznej zaś produkcyi na całe państwo pozostanie jeszcze 9000 wagonów, oprócz tego zaś rząd będzie miał 1800 wagonów rezerwy, którą stopniowo wypuszczać będzie na rynek o ileby się okazał brak cukru dla konsumentów.

Zdaniem mojem ta rezerwa nie będzie zużytkowana na konsumcyę, która jej wymagać nie będzie i — na nieszczęście w całości obciąży kampanię produkcyjno-komsumcyjną roku następnego.

Zawdzięczać to trzeba niespodziewanemu objawowi, że gdy w lecie czynniki rządowe głosiły, że cukru niema (takie wiadomości podawane były przez Państwowy Urząd Cukrowy w Poznaniu), to teraz — już w czasie kampanii — pokazało się, że niespożytkowanych zapasów było przeszło 2 tys. wagonów, które naturalnie bardzo zaciążyły na rynku, jako całkiem niespodziewany remament. Nadto po miastach i miasteczkach, po magistratach i sejmikach okazały się duże remanenty cukru, które najniepotrzebniej w świecie były gromadzone zamiast być oddawane już w lecie na konsumcyę. Na to wszystko złożyła się wadliwa organizacya, a mianowicie — zupełna autonomia odnośnych departamentów rządowych w Poznniu. Te wszystkie błędy będą dziś doraźnie naprawione dzięki scentralizowaniu wszystkich nici w ministeryum skarbu.

Rok bieżący będzie pod względem sprzedaży towaru przejściowym; już w roku następnym przejdziemy do właściwego zadania naszego przemysłu, a mianowicie — oprócz obfitego pokrycia potrzeb naszego kraju będziemy mieli znaczniejsze ilości na wywóz i w ten sposób stanowić będziemy poważny czynnik w bilansie handlowym państwa.

Tylko w ten sposób dojdziemy do znacznego obniżania kosztów wytwarzania cukru, a więc i do zwiększenia spożycia w kraju.

Eksport spirytusu z Polski. Jak informują „Przegląd Wieczorny", w Ministeryum skarbu odbywają się obecnie interesujące narady w sprawie eksportu spirytusu.

Okazuje się bowiem, że Polska produkuje obecnie znacznie więcej spirytusu, aniżeli potrzebuje tego rynek wewnętrzny. Nadmiar tego produktu jest tak znaczny, że można go już bez uszczerbku dla rynku krajowego wywozić zagranicę. Niewątpliwie fakt ten podniósłby jeszcze znacznie obecną produkcyę spirytusu.

Narady w tej sprawie toczą się pod kierownictwem p. Mikuleckiego, pełniącego obowiązki drugiego wice-ministra skarbu.

O zatrudnienie bezrobotnych. W Ministeryum pracy i opieki społecznej ma się odbyć druga z kolei konferencya międzyministeryalna, mająca za zadanie zatrudnienie bezrobotnych, co ma tem większe szanse powodzenia, że wiele ministeryów wykazuje dość znaczne zapotrzebowanie zarówno na prace, jak też i na produkty, co do których w najbliższym czasie byłyby porobione znaczne zamówienia.

Największą ilość robotników mogłoby w bardzo niedługim czasie zatrudnić Ministeryum robót publicznych, do robót, prowadzonych zarówno przez władze państwowe, jak też i samorządowe, które się w tych sprawach wciąż do poszczególnych ministeryum zwracają. Drugim z kolei dostarczycielem pracy jest ministeryum kolei, które ma prowadzić budowę kolei żelaznych częściowo w Małopolsce, częściowo zaś wykańczać je w b. Królestwie Kongresowem (Łódź—Kutno i Warszawa—Rawa).

Ministeryum poczt i telegrafów skłonne jest wykorzystać bzrobotnych dla wykończenia dość poważnych zamówień, jakie poczyniła, zwłaszcza w zakresie przewodników (drutu).

Istnieje projekt, aby wszystkie powyższe zamówienia zostały scentralizowane w Ministeryum Przemysłu i Handlu.

Ostateczna decyzya we wszystkich powyższych sprawach zależy od Ministeryum Skarbu, które, jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", skłania się do udzielenia na ten cel odpowiednich kredytów.

Handlowy traktat czesko-ros. będzie ratyfikowany w marcu. „Narodni Listy" podają, że ratyfikacya czesko-rosyjskiego traktatu handlowego nastąpi w czasie wiosennej sesyi parlamentarnej w marcu. Czechosłowacya dostarczy Rosyi cukru, owsa, pszenicy oraz wyrobów tekstylnych, a otrzyma w zamian futra i produkty z gór uralskich. Ponieważ Szwajcarya i Holandya ujawniają silny popyt na te futra będzie dla Czechosłowacyi bardzo korzystne dostarczanie wyprawionych skór. Wykonanie traktatu zależy jednakże w pierwszej linii od otwarcia komunikacyi z Rosyą.

FINANSE.

Ułatwienia w zakładaniu spółek akcyjnych. „Przegląd Wieczorny" otrzymuje informacye, że w Ministeryum skarbu przystąpiono obecnie bardzo energicznie do decydowania podań licznych petentów, którzy już od szeregu miesięcy prosili rząd o udzielenie pozwolenia na założenie różnego typu spółek akcyjnych.

W swoim czasie Ministeryum skarbu wstrzymywało udzielenie tych pozwoleń, albo wręcz odmawiało chwilowo tego rodzaju prośbom, licząc się z momentem braku pieniędzy na rynku.

Obecnie sytuacya finansowa znacznie się poprawiła, co skłoniło władze kompetentne do zmiany kursu swojej polityki w kierunku udzielania pozwoleń na zakładanie spółek akcyjnych.

Pożyczka wewnętrzna w Bułgaryi. Rozpoczęto subskrypcyę 100 milionowej pożyczki państwowej; w ciągu pierwszych 2 dni pokryto 65 mil. lei.

Z giełdy.

Kraków, 14. lutego.

Z walut spadły dziś dolary o 50 punktów, natomiast korony austryackie podniosły się o 0.02 punktu. Inne waluty bez zmiany.

Na giełdzie akcyj po wczorajszem ożywieniu nastąpiło dziś osłabienie ruchu. Kursy nie uległy jednak zmianie.

Giełda krakowska z dnia 13 lutego 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	czeki, przekazy, wypłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3200 —	400 —	3200 —	340..	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	275·—	295 —	280 —	300 —	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	16·50	17·2[illegible]	16·75	17·30	17·15
Korony austr.	—·5[illegible]	—·57	—·52	—·5[illegible]	57—54
Kor. czesko. sł.	60 —	63·—	6[illegible]·—	6[illegible]·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	650·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e	680·—	750·—	660·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob" I-III em	800·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	390·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5600·—	6000·—	5700—5800
H. Cegielski, Poznań „ex"	900·—	2100·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1200·—	140[illegible]·—	1200—1325
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	2100·—	[illegible]300·—	2050—2100
Zakłady amun. c. „Pocisk"	900·—	[illegible]000·—	950·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automoter" fabr. samoch	1000·—	[illegible]100·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000	18.000	
„Górka" fabryka cementu	4500 —	[illegible]000 —	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	3200·—	3600·—	3350·—
„Tepege" Tow. dla prz. gór	5200·—	5600·—	5500-4000 IV
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2300·—	2500·—	2350—2500
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5000·—	5400·—	5200·—
„Krakus" Zj. fab. prz. wyzysk	2550·—	2750·—	2600—2675
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	[illegible]600·—	3500—3600

Giełda warszawska z 13 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3405—3432½—3430, sprzedaż 3430, kupno 3400. Franki belgijskie gotówka tranz. 268½, marki niemieckie got. tranz. 17.15, Belgia czeki tranz. 287½—289. Berlin czeki tranz. 17·20—17·30, sprzedaż 17·35, kupno 17·15, Holandya czeki tranz. 1307½, Londyn czeki tranz. 13100—13400, sprzedaż 13400, kupno 15300. N. York czeki tranz. 2445, Paryż (czeki) tranz. 299½ — 301½ — 302¾, sprzedaż 302, kupno 299, Praga (czeki) tranz. 66 — 65¾, 66·25, Wiedeń (czeki) tranz. 64¼ — 68, 55¾ sprzedaż 55·75, kupno 54·25.

Kurs dewiz w Zurychu z 14 bm. (PAT.) Berlin 2·52, Holandya 190·75, Nowy Jork 512, Londyn 22·22, Paryż 43·87, Medyolan 24·15, Bruksela 41·75, Praga 9·67, Budapeszt 0·80, Zagrzeb 1·60. Bukareszt— Warszawa 0·15, Wiedeń 0·18, Austr. stempl. 0·09

Gdańska giełda walutowa z 14 lutego. Tel. wł. Dolary 197'50—198'20, Londyn 886'60—868'40, marki polskie 5'76—5'79, przekazy na Warszawę 5'72½—5'81½, przekazy na Poznań 5'73—5'79.

Giełda zbożowa w Warszawie.

Warszawa. PAT, Giełda zbożowo-towarowa: pszenica 13000, pszenica poznańska 13700, jęczmień prowarny 8100, żyto 7300, otręby żytnie franco Warszawa 6000, otręby według próby 5500. Ceny rozumieją się za 100 kg netto, loco stacya załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Niemczech.

O wotum ufności dla Wirtha.

Berlin. PAT. Położenie wytworzone deklaracyą kanclerza Rzeszy w Reichstagu nie zmieniło się. Nie można jeszcze przewidzieć, jak wypadnie głosowanie nad votum ufności dla Wirtha. „Deutsche Allg. Ztg." pisze, że pewnem jest tylko, iż niemiecka partyja ludowa, liberalni, wielcy przemysłowcy, pozostający pod wpływem Stinnesa — głosować będzie przeciw votum zaufania i podtrzyma swój wniosek o wyrażenie Wirthowi niezaufania. Stanowisko bawarskiej partyi ludowej nie jest jeszcze pewne, ale zdaje się, że zostawi ona swoim członkom swobodę głosowania. Dziennik ten donosi dalej, że socyaliści większości starają się pozyskać socyalnych demokratów i niezawisłych, aby głosowali za votum zaufania. Niezawiśli stawiają szereg żądań, a między temi, aby z gabinetu ustąpili minister finansów Hermes i minister kolei Gröner. Wczoraj przedpołudniem odbyli z Wirthem konferencyę przedstawciele socyalistów. „Berliner Tageblatt" donosi, że na konferencyi tej rozważano ponownie sytuacyę, jednakże nie powzięto żadnej decyzyi. Wczoraj popołudniu odbywały się w dalszym ciągu konferencye kanclerze z przedstawicielami partyj rządowych. Prezydent Reichstagu Loebe zamierza zwołać konferencyę przewodniczących klubów, aby ustalić, czy we środę ma się najpierw głosować nad wnioskiem wyrażającym Wirthowi zaufanie, czy też nad wnioskiem wyrażającym nieufność.

Po strajku kolejowym w Niemczech.

Berlin. PAT. Wedle doniesień związku państwowego kolejarzy, wdrożono przeciwko 47 urzędnikom postępowanie dyscyplinarne. 18 urzędników zwolniono ze służby z powodu udziału w strejku.

Senzacyjne rewelacye o bojówkach niemieckich na G. Śląsku.

Berlin. PAT. Dzisiejszy numer „Welt am Montag" zamieszcza szereg relacyj o korpusie Rossbacha na Górnym Śląsku. Były członek tego korpusu, niejaki Rychter, opowiada, w jak nieludzki sposób Stosstruplerzy tego korpusu zachowywali się wobec Polaków. W najrozmaitszych przebraniach, z twarzą uczernioną, członkowie tego korpusu — jak osobiście widziałem — szli do chłopów rzekomo szukając broni, choć nigdzie jej nie znaleźli. Było to zresztą rzeczą najmniejszej wagi, gdyż szukali oni pieniędzy, a to przy użyciu kijów i karabinów. Pieniędzy znaleźli dosyć. Policya „Apo" (Abstimmungspolizei) nic o tem nie wiedziała. Nakreśliwszy jeszcze dalsze szczegóły działalności tego korpusu, redakcya „Welt am Montag" dodaje, że ten opis naocznego świadka jest zastraszającym obrazem wyzysków grupy Landsknechtów, przedstawiających niesłychane niebezpieczeństwo. Czy minister spraw wewnętrznych Sewerring, zapytuje dziennik, potraktuje tę sprawę również tak lekko, jak jego poprzednik?

Autonomia dla niem. części Górnego Śląska.

Berlin. PAT. W kwestyi autonomii dla niemieckiej części Górnego Śląska toczyły się w ostatniem czasie rokowania, które, jak donoszą gazety niemieckie, doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Mianowicie pruskie ministerstwo nie stawia żadnego oporu w udzieleniu autonomii niemieckiej części Górnego Śląska. Chodzi jedynie jeszcze o ustalenie terminu ogłoszenia autonomii.

Wielka demonstracya bezrobotnych w Londynie

Poldhu. PAT. Radio. Jedna z największych demonstracyi bezrobotnych w Londynie odbyła się wczoraj. Wielka ilość mężczyzn z różnych partyj urządziła pochód przez kilka dzielnic Londynu, a następnie odbyła zgromadzenie. Wysłano deputacyę do sir Alfreda Monda z żądaniem wypłacenia ustalonej normy zasiłków rządowych dla bezrobotnych oraz przyspieszenia akcyi na rzecz uruchomienia pracy.

Zamieszki w Irlandyi.

Londyn. (AW). Rząd angielski zawiadomił sir. J. Craigha, że odda mu do dyspozycyi potrzebne do utrzymania porządku wojska, żąda jednak, by Ulsster zaniechał wszelkich środków gwałtownych przeciw sinfeinistom, poza granicami obszaru ulsterskiego.

Londyn. (AW). Z Belfastu donoszą, że przyszło tam do krwawego starcia w czasie którego zrobiono użytek z broni palnej. Przeszło 60 osób jest rannych, kilkoro dzieci poniosło śmierć na miejscu.

Dublin. (AW). W miejscowości Croom uzbrojeni bandyci wpadli do jednego z tamtejszych banków i zrabowali znaczną kwotę. Bandyci ci zdołali zbiedz.

Dwaj luminiarze endeccy usuwają się w zacisze domowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Potwierdza się pogłoska, powtarzana przed kilku dniami, że pos. ks. arcybiskup Teodorowicz zamierza zrzec się mandatu poselskiego i usunąć się zupełnie z życia publicznego. Zamiar ten jest następstwem działalności politycznej ks. arcyb. Teodorowicza, zwłaszcza działalności związanej ze sprawą przynależności G. Śląska do Polki. Arcyb. Teodorowicz wyjechał wówczas do Rzymu. Obecnie po wyborze kardynała Rattiego papieżem, ks. arcybiskup uważa dalszą swą działalność na terenie politycznym za niemożliwą.

Również pos. ks. Lutosławski ma złożyć swój mandat, usuwając się zupełnie z życia politycznego. Powodem postanowienia ks. Lutosławskiego są napastliwe artykuły, które ukazały się w „Gazecie warszawskiej" i „Dwu groszówce" przeciw kandydaturze monsg. Rattiego na stanowisko papieża. Autorem tych artykułów był właśnie ks. Lutosławski.

Odrzucenie projektu utworzenia ministeryum reformy rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Podana w dzisiejszych pismach porannych wiadomość, jakoby Pan minister skarbu na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów domagał się zniesienia Głównego Urzędu Ziemskiego jest bezpodstawną, chodziło jedynie o zmianę Gł. U. Z. na ministerstwo reformy rolnej. Projekt ten jednak rada ministrów odrzuciła.

Przedstawiciel Polski na konferencyi państw sukcesyjnych.

Wiedeń. PAT. Kierownik Oddziału Likwidacyjno-traktatowego przy poselstwie polskiem w Wiedniu Dr. Zbigniew Smolka wyjechał wczoraj do Rzymu celem wzięcia udziału w konferencyi państw sukcesyjnych, jako delegat państwa polskiego. Konferencya odroczoną została tylko na parę dni.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad ustawą o ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu i przyjęła w drugiem czytaniu rozdział pierwszy o prawie wybierania i rozdział drugi o prawie wybieralności.

KOMISYA ADMINISTRACYJNA

obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o ordynacyi wyborczej gminnej i w drugiem czytaniu przyjęła artykuły: 35 i 57, traktujące o głosowaniu i o obliczaniu głosów.

Benesz jedzie do Londynu

Paryż. PAT. (Havas). Czesko-słowacki prezydent ministrów dr. Benesz, który bawi tu od niedzieli, odbył konferencyę z prezydentem ministrów Poincarem. Wedle „Petit Parisien" dr Benesz oświadczył, że w celu uniknięcia wszelkich niespodzianek byłoby konieczne, aby państwa sprzymierzone porozumiały się zgóry co do najważniejszych punktów, które w Genui przyjdą pod obrady. Dr. Benesz opuści w najbliższym czasie Paryż i uda się do Londynu, aby przedstawić rządowi angielskiemu stanowisko małej koalicyi w kwestyi konferencyi genueńskiej.

Nieudały zamach na Rjekę.

Rjeka. PAT. Dzienniki donoszą, że uzbrojone oddziały chorwackie napadły na miasto Rjekę, mając zamiar opanować je i ująć w swoje ręce władzę administracyjną. Mieszkańcy miasta przy pomocy policyi odparli napad.

Kronika telegraficzna.

Leafield. PAT. (Radio). Sir Benjamin Roterson powrócił z Rosyi, gdzie zwiedził okręgi, dotknięte głodem. Oświadczył on przedstawcielom pism, że podczas swojej 45-letniej praktyki administracyjnej w Indyach nigdy nie spotkał się z taką katastrofą. jaka dotknęła Rosyę.

Nauen. PAT. Radio. Policya w Tunisie uwięziła agitatorów bolszewickich, agitujących za świętą wojną mahometan.

Rzym. PAT. (Havas). Dziś odpłynął do Rosyi statek wiozący żywność wartości trzech milionów lirów. Jest to dar zebrany przez socyalistów włoskich dla głodnych w Rosyi.

Leafield. PAT. (Radio) Telegram z Bombaju donosi, że kongres komitetów wykonawczych uchwalił zastanowić wrogie występy przeciw władzom miejscowym. Panuje zdanie, że kryzys minął i że należy oczekiwać poprawy stosunków i zmiany nieprzejednanej polityki extremistów względem Anglii.

Drobne ogłoszenia.

Telefon i duży pokój na biuro do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Telefon" do Admin. „N. Dz". 252

Korespondent-ka rutynowana w polsko-niemieckiej ze stenografią, poszukuje firma „Przemysł" Kraków, św. Krzyża 1. 255

Poszukuje się zdolnych ekspedyentów(ek). Wiadomość: I. Bandel, Grodzka 5. 203

Korepetytora poszukuje się do przygotowania do egzaminu prywatnego dwóch uczniów z 2 gimn. 13 pospolitej. Zgłoszenie u Leuchtera, Dietlowska 51. 261

Zęby sztuczne nawet połamane złote, platynę, kupuje po najwyższych cenach — za ząb płacę od 100 do 250 Mk. i wyżej. A. Ryt, ul. Felicyanek 11. (przecznica Zwierzynieckiej) oficina parter prawy. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 104

Halpern Mordach Łódź zgubił kartę powołania dowód osobisty. Łask. znalazca zechce takowo zwrócić: Adec Tenenbaum Dietla 44 za wynagrodzeniem. 260

Zdolny handlowiec

z kilkuletnią praktyką obznajomiony w dziale galanteryjno-pończoszniczo-farbowym obejmie natychmiast posadę lub też agencyę w miejscu za stałem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Handlowiec" do Adm. „N. Dz". 257

Praktykanta

poszukuje skład sukna i dywanów

M. HALPERN
Kraków, Sienacka 8.

Sztancę szpindulową

daną ręczną wraz z różnymi sztancami, matrycami i nożyce do blachy, heblowe sprzedam. Zgłoszenia listowne i osobiste, przyjmuje: I. Kernhauser, Bochnia. Gołębia 332. 260

Przedsiębiorca

poszukuje do założenia, wykazujące wysoko rentującego się przedsiębiorstwa

kapitalisty

z natychmiastowem rozporządzalnym większym kapitałem do 10.000.000 Mk., jako prowadzącego przedsiębiorstwa spólnika. Gwarancya kapitału zapewniona przez osobiste prowadzenie przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Rentujące" do Adm. „N. Dz". 259

Dla szkół hebrajskich!

Nakładem „Tarbuth" Kraków ukazały się bardzo piękne na niebiesko-białem tle drukowane

ŚWIADECTWA HEBRAJSKIE

oraz hebrajskie 164

Katalogi klasyfikacyjne

po cenach bardzo przystępnych

Zamówienia należy zwracać na adres: **K. C. „TARBUTH" w Krakowie, ulica Brzozowa L. 3.**



Krzesła i meble gięte

reperuje, odnawia i doprawadza do najlepszego stanu jak również sprzedaje po przystępnych cenach

Beer Honigwachs
Kraków, św. Krzyża 3

Tamże do nabycia deszczułki do krzeseł i meble biurowe. 254

Sprzedam mały lexikon Mayera 8-tomowy oprawiony w skórę. Zgłoszenia pod „Lexikon" do Adm. dziennika.

Poszukujemy zdolnej panny biurowej 249

ze znajomością korespondencyi, buchalteryi oraz pisania na maszynie. Pierwszeństwo mają z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowo-drzewnych. Zgłoszenia: Tartak parowy i heblownia Czyżyny obok Krakowa.

Jadącym na targi do Lipska

poleca swój postój **w Messhalle Fleischerplatz I. 70/71**

PAUL BURGER

fabryka termometrów i instrumentów szklannych **w Geschwenda w Turingii**

Zastępca na Polskę i Ukrainę: **M. FISCHLER, Kraków, Grodzka 60.**

Korespontenta-tki polsko-niem., biegłego-ej w pisaniu na maszynie 255

ze znajomością buchalteryi poszukuje większe przedsiębiorstwo do natychmiastowego wstąpienia. Pisemne oferty pod „Przedsiębiorstwo 5" do Adm. „N. Dz".



BIBUŁKI I TUTKI „SOLALI"

poleca: 225

„PAX"
BIELSKO, ul. Główna 7.

Najtańsze źródło przyborów szewskich

H. Falk, Warszawa, Nowolipki 14—51.

Cennik Nr. 3622 100 Mk. Ajenci poszukiwani wszędzie.

Kotły parowe nizk. ciśnienia bez koncesyi.
Kotły parowe kornwalskie 20, 32, 160, 205, 263 m² od 8—12 atm. ciśnienia.
Lokomobile 10, 16, 30, 45, 60 H. P.
Maszyny parowe 4, 25, 60, 1000 H. P.
Gatry szybkobieżące, **Zbiorniki** żelazne.
Motory benzynowe i elektryczne.
Dynama elektryczne.
Maszyny rolnicze, **Odlewy** żelazne, **Transmisye, Łożyska** i t. p.

poleca i wykonuje

Fabryka Maszyn Zygmunta Rübnera

155 **Żywiec, Zabłocie, Małopolska.**

Rutynowany buchalter-bilansista

z bardzo dobrem świadectwem krakowskiej Akademii handlowej, posiadający sześć lat praktyki w jednem z największych towarzystw akcyjnych w przemyśle naftowym i winnych przedsiębiorstwach przemysłowych handlowych, mogący służyć pierwszorzędnemi referencyami, zmieni posadę.

Zgłoszenia pod „Rutynowany 150" do Adm. dziennika

Śledzie

na wagony i beczki **najtaniej** poleca

Dom Handlowy 188

ADOLF ŚWIECA
Warszawa, Zielna 16.

Telef. 82-11. i 26-36 Adr. Telegr. „Swiedoca".

Wielka ilość doborowych w gatunku koców dla koni

z czesanki wełnianej wielkości 180×135 cm, nadających się również jako ochraniacze do okień, względnie dywany pod stoły itd., tanio do odstąpienia. Przy zakupnie przynajmniej 100 sztuk, cena jednej sztuki 1600— Mk. Zamówienia przyjmuje firma

ZENS & Comp eksport i import
Polski Cieszyn Rosengasse 1. 189

Wyroby blacharskie.

Wanny wielkie i dziecinne blaszanki na mleko, naftę, i konewki, przyjmuje również zamówienia na wszelkie inne roboty w zakres blacharstwa wchodzące i sprzedaje hurtownie po cenach fabrycznych firma 219

A. P. Gatterer Kraków, Miodowa 34

JUŻ WYSZEDŁ z DRUKU SŁOWNICZEK HEBRAJSKO-POLSKI

do „Sattora w'hallaszon" Dra DAWIDA ROSENMANA.

Cena słowniczka wraz z tekstem biblijnym 225 Mkp.

Wobec szczupłej ilości wydrukowanych egzempl. zaleca się P. T. Interesentom rychłe zamówienia

Adres wydawcy: **ROSENMAN, KRAKÓW, Wielopole 13.**

Rzemyki do szycia pasów la zagr.

po nadzwyczaj umiarkowanych cenach poleca Hurtownia pasów, szczeliw etc. Biuro techniczne i elektrot.

„ZENIT", Sp. z ogr. por. Kraków, Szpitalna 7.

Na żądanie próbki. Wysyłamy ... rolki po ... 200

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

Akc. Tow. Żywieckiej Fabryki Papieru Żywiec.

BIBUŁKA PAPIEROSOWA najwyższego gatunku

Vèrge (w prążki wązkie i szerokie) | **Filigran** (Litery) 217
Kontinental (linie wodne) | **Special** (grube prążki)

we wszystkich formatach gatunkach i grubościach

posiada stale na składzie, dostarcza również bezpośrednio z fabryki specyalne formaty i grubośc

Dom Handlowy A. J. TYBER

Warszawa, Miodowa 21. Tel. 123-92. Łódź, Piotrkowska 49. Tel. 633. Egzystuje od 1879 r.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej _ Red. na... ...chwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.